

HELENA DUDZIŃSKA

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", okupacja niemiecka, egzekucja Polaków

Egzekucja 30 Polaków w czasie okupacji niemieckiej

Tam pod mostem, na Nowej Drodze zabili Niemca. Leżał trup. Niemcy powiedzieli, że za jednego Niemca trzydziestu Polaków rozstrzelają. Ja na Dolnej Panny Marii do szkoły chodziłam... Piękna taka pogoda była i zielono i myśmy uciekli przez okno z tej szkoły oglądać jak bedo Polaków rozstrzelają... I przy moście (tutaj tera stadion, całkiem inaczej jest) te schodki, samochód podjechał, po dziesięciu Polaków, młodych chłopów sprowadzali, związane drutem kolczastym ręce po dwóch. Usta mieli zaplombowane, bo nic żaden nie mówił, na ten dół sprowadzili dziesiątkę, kazali do tej grobli twarzo. I tyle Niemców było i zaczęły strzelać, bo to ony rozstrzelali, nie jeden, tylko tylu, żeby nie wiedzieli, kto to zabija, tak? Druga dziesiątka zeszła... strzeleli. Trzecia dziesiątka... To wszystkich rozstrzelali młodych Polaków, który się ruszył, to esman szedł i pistoletem dobijał. Widziałam! Ja blisko stałam. Ludzi było wszędzie, nawet nikt nie mógł krzyczeć, nie mógł nic. Niemcy obstawili wszystko, nawet zganił, żeby to oglądać.

Później... Blisko się mieszkało, nie? Zobaczmy, co z tymi nieboszczykami zrobio. Samochód taki podjechał jak furgon, taki niski, ciężarowy, otwarty, tylko nieduży – i tak brali i rzucali i zawieźli. A gdzie zawieźli? Chyba na Majdanek spalić, nie? Rzucali krzyż ludzie, świece, kwiaty, to za jakiś czas w rzece się znalazło. Ktoś przychodził, zbierał i do rzeki rzucał. Tośmy widzieli, przecież chodziliśmy oglądać. I tera pomnik jest, nie na dole, bo to [tam] rozstrzelali, tylko na górze, tam so nazwiska, wszystko jest.

Człowiek młody był też, ale też strasznie, okropnie [to przeżył]. Ale co tu krzyczyć, jak to obstawione, nie wolno krzyczyć. Taki tatusia majster – jego syn, młody chłopak, rozstrzelali tam. [Majster] stał na moście, nic nie krzyczał, tylko pogryzł sobie palce – tatuś mówił. A później do folksdojczów się zapisał. Jak Niemcy uciekali, tak on uciekł, bez śladu. Tragedia!

Data i miejsce nagrania	2007-08-03, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"